

Rozważania biblijne

# Co do joty

dr Daria Gargała

## **Maria Magdalena**

### **– pierwszy świadek Zmartwychwstania**

Maria Magdalena pochodziła z Magdali. Nazwa miejsca pochodzi od hebrajskiego słowa *migdal* oznaczającego „fortecę”, „twierdzę”. Starożytna miejscowość była położona na zachodnim wybrzeżu Jeziora Galilejskiego (Genezaret), około 6 km od Tybierady.

Maria z Magdali została opisana przez każdego z Ewangelistów. Św. Marek wspomina o niej cztery razy (Mk 15,40; 15,47; 16,1; 16,9). Dopiero w ostatnim opisie wyjaśnia kim była Maria Magdalena: „po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której przedtem wyrzucił siedem złych duchów” (Mk 16,9). W Mt wzmianka o Marii Magdalenie pojawia się trzy razy (Mt 27,56; 27,61; 28,1). W żadnej z nich nie znajdziemy więcej informacji o tej postaci. Św. Łukasz wspomina o niej dwa razy (Łk 8,2; 24,10). Pierwsze przedstawienie jest zgodne z wersją Markową: „A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów” (Łk 8,2). Drugie natomiast przedstawia ją przy grobie Zmartwychwstałego. WJ imię Marii Magdaleny pojawia się 4 razy (J 19,25; 20,1; 20,11; 20,18). Maria Magdalena, stojąc pod krzyżem umierającego Pana, staje się świadkiem rodzącego się Kościoła (J 19,26-27).

Mnogość kobiet o imieniu Maria w Ewangeliach sprawiła, że tożsamość Marii Magdaleny była trudna do zidentyfikowania. Wyłączając Marię, matkę Jezusa, pojawia się jeszcze Maria z Betanii, siostra Marty i Łazarza. Według św. Jana, Maria z Betanii namaściła Jezusa (por. J 12,1-11), a według Łukasza namaściła Pana skruszona grzesznica (por. Łk 7,36-70). Zbieżność imion, czynność namaszczenia oraz skrusza za winy sprawiły, że prawdopodobnie trzy różne osoby, stały się jedną i tą samą – Marią Magdaleną.

Tertulian w II w. po Chr., komentując spotkanie Marii Magdaleny ze Zmartwychwstałym nazywa ją grzesznicą. Później, św. Ambroży w IV w. zastanawiał się nad tożsamością poszczególnych Marii. W Syrii powstał nawet gnostycki nurt, który zastępował w opisach spotkania Marii Magdaleny z Jezusem Zmartwychwstałym Marię z Magdali – Marią, matką Jezusa. Około wieku później, św. Augustyn wprawdzie nie pomylił naszej bohaterki z inną Marią, wręcz przeciwnie, podkreślał jej rolę jako pierwszego świadka Zmartwychwstania, jednak już wtedy zdawał sobie sprawę, że Maria z Betanii często była identyfikowana ze skruszoną grzesznicą.

Omyłka papieża Grzegorza Wielkiego zapoczątkuje rozumienie postaci Marii Magdaleny jako jawnogrzeszniczki. Papież znany z wygłaszania kazań w rzymskich kościołach. Do jednej z najbardziej znanych homilii, należy zaliczyć kazanie z 21 września 591 r., w którym omawia 7. rozdział Ewangelii według św. Łukasza i identyfikuje nawróconą grzesznicę z Marią Magdaleną. W średniowieczu jedynym odstępstwem od powszechnego łączenia kilku Marii w pojedynczą postać był traktat Jacquesa

Lefevre'a d'Etaples z 1519 r. Autor odwołał się w nim do Pisma Świętego oraz pism św. Hieronima i św. Ambrożego, wysuwając tezę, iż poszczególne Marie są różnymi osobami. J. Lefevre został oskarżony o herezję. Teoria o jednej Marii została utrzymywana również przez twórców protestantyzmu – Marcina Lutra, Huldrycha Zwingliego oraz Jana Kalwina. Tradycja ta jest żywa do dnia dzisiejszego.

Warto zwrócić uwagę, że wszyscy Ewangelisci opisują Marię z Mgadali jako stojącą pod krzyżem oraz odkrywającą pusty grób. Zgodnie z J, Maria Magdalena staje się pierwszym świadkiem Zmartwychwstającego oraz przekazuje nowinę o Zmartwychwstaniu uczniom Pana.

Na początku J 20, po opowiadaniu o złożeniu Jezusa do grobu, czytelnik może być zaskoczony pojawieniem się postaci Marii Magdaleny. Wprawdzie ta kobieta została wprowadzona przez narratora kilkanaście wersetów wcześniej, jednak autor nie zapoznał nas ze szczegółami dotyczącymi tej postaci. Odbiorca powinien prędzej spodziewać się pojawienia przy grobie Umiłowanego Ucznia, Matki Jezusa lub innego bohatera, który występował częściej w narracji lub jego rola wydawałaby się ważniejsza. Dzięki pojawieniu się Marii Magdaleny na początku i końcu rozdziału, jej osoba staje się ramą w strukturze tekstu. Maria, przychodząc do pustego grobu, staje się pierwszą bohaterką opowieści (por. J 20,1). Następnie pojawia się Szymon Piotr oraz Umiłowany Uczeń (por. J 20,2-4a). Choć drugi uczeń wyprzedza Piotra i sam biegnie do grobu (por. J 20,4b-5), to Piotr jako pierwszy zagląda do pustego grobu (por. J 20,6-7). Dopiero po wejściu Piotra, Umiłowany Uczeń również wchodzi do grobu (por. J 20,8). Obydwaj uczniowie wracają „do siebie” (por. J 20,10). Maria Magdalena zostaje przy grobie płacząc, przeżywa teofanię, widzi Zmartwychwstającego (por. J 20,11-18). Wydaje się, że tekst skoncentrowany jest na osobie Szymona Piotra, jednak to Maria Magdalena odrywa w tym epizodzie główną rolę. Rozpoczyna i kończy opowiadanie, zajmując w nim więcej miejsca (aż 10 wersetów) niż Piotr czy Umiłowany Uczeń. Jest prawdą, że drugi uczeń, choć wiódł prym w dotarciu do miejsca pochowania ciała Pana, uszanował autorytet Piotra i pozwolił jemu wejść do pustego grobu jako pierwszemu. Szymon Piotr ujrzał „leżące płótna oraz chustę” (por. J 20,6), jednak nie ma wzmianki o jego reakcji na to co znalazł – to Umiłowany Uczeń „ujrzał i uwierzył” (por. J 20,8). Maria Magdalena, choć jeszcze nie wierzy, ciągle trwa przy grobie.

Maria Magdalena, zanim udała się do grobu, stała „obok krzyża Jezusowego” (J 19,25). Przed tym wydarzeniem nie została wspomniana w całym opowiadaniu. W tym miejscu nie zostało napisane nic więcej poza jej nazwiskiem/przydomkiem. Maria nie jest również przedstawiona w relacji z innymi osobami, natomiast została przedstawiona tak jakby była już czytelnikowi znana, prawdopodobnie z innych Ewangelii, choć tylko u św. Marka i u św. Łukasza znajduje się szczątkowy opis postaci Marii Magdaleny. Św. Jan podkreśla jej obecność pod krzyżem jako kontrast z nieobecnością tych, którzy podążali za Jezusem od początku, np. nieobecnością Piotra.

Czas akcji – τῆ δε μιᾶ τῶν σαββάτων (tē de mia tōn sabbatōn) (J 20,1) – możemy tłumaczyć w języku polskim na dwa sposoby: (a) pierwszego dnia po szabacie lub (b) pierwszego dnia tygodnia. „Pierwszy dzień tygodnia” nawiązuje do Rdz 1,1-5, do idei

nowego stworzenia. Choć było ciemno Maria ujrzała „kamień odsunięty od grobu” (J 20,1). Była zdolna do widzenia w ciemności. Jest wielce prawdopodobne, że została obdarowana światłem duchowym, które umożliwiło jej dostrzeżenie zmiany w położeniu kamienia. Tylko w J nie podano informacji, w jakim celu Maria udała się do grobu. W pozostałych księgach zostało to określone w następujący sposób: poszła namaścić Jezusa (por. Mk 16,1), przyszła obejrzeć grób (por. Mt 28,1), niosła przygotowane wonności (por. Łk 24,1), zapewne, aby namaścić Jezusa. Cel przyjscia Marii do pustego grobu był dla św. Jana mało istotny, jednak to ona bez wątpienia biegnie do pozostałych i przekazuje im swoją relację z tego co ujrzała.

Nagle postać Marii staje się w narracji bardzo dynamiczna. Biegnie do dwóch konkretnych uczniów i przekazuje im informację na temat pustego grobu. Nie zaglądała do środka pochówku, ale wie, że „zabrano Pana” (J 20,2). W J została ukazana w wyjątkowy sposób, ponieważ to Maria z Magdali osobiście przekazuje wiadomość pozostałym uczniom. W pozostałych księgach, Maria dowiaduje się o tym zdarzeniu od kogoś innego. Co więcej, to kobieta relacjonuje najważniejsze wydarzenie chrześcijaństwa mężczyznom. Kobieta, która w starożytnej kulturze grecko-rzymskiej powinna być podporządkowana swojemu ojcu bądź mężowi, mająca niższą pozycję w hierarchii społecznej. Przykładowo kobiety w Qumran nie miały żadnej mocy świadczenia o zdarzeniu. Zostały pozbawione takiej możliwości nie tylko w Qumran, ale również w innych społecznościach żydowskich. W tym przypadku, Maria Magdalena odważnie wygłasza swoje świadectwo.

W kolejnym fragmencie dostrzegamy siłę męskiej rywalizacji. Gdy Piotr i drugi uczeń „szli do grobu” (J 20,3), nagle zaczęli biec (por. J 20,4). Może zostali pchnięci przez duchową siłę przybliżającą ich do pustego grobu. Z pewnością byli ciekawi czy świadectwo kobiety jest prawdziwe. Szczegółowy opis pobytu Szymona Piotra w pustym grobie brzmi jak prawdziwy raport naocznego świadka. Umiłowany Uczeń zobaczył „leżące płótna” (J 20,5). Piotr ujrzał nie tylko „leżące płótna”, ale również „chustę, która była na Jego głowie” (J 20,6), co symbolizuje ważną pozycję Piotra w rodzącym się Kościele. Wgłębiając się w tę scenę, można dojść do wniosku, że słowa Marii Magdaleny – „zabrano Pana z grobu” (J 20,2) nie mają sensu. Jeśli rzeczywiście Jezus został zabrany, porywacze musieli włożyć nie lada trud w ostrożne rozwinięcie głowy oraz ciała, po jednej stronie staranne ułożenie płótna, po drugiej zwinięcie chusty w konkretnym miejscu, a potem zabranie nagiego oraz okaleczonego ciała.

Maria Magdalena została przy grobie sama. Można dostrzec w tym momencie szczególną, kobiecą wrażliwość na samotność i krzywdę. Została opuszczona przez dwóch uczniów, przez Pana, który został ukrzyżowany i na dodatek Jego ciało zostało zabrane z miejsca pochówku. Zmęczenie fizyczne (przyszła w środku nocy do grobu), bezsilność, wszystkie negatywne emocje nagromadzone w kobiecie od początku dnia (a nawet środka nocy) dały swój upust we łzach. Po geście bezradności, czyli nachyleniu się „nad grobem” (J 20,11), „ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa – jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg” (J 20,12). Aniołowie zaznaczyli miejsce położenia ciała Pana oraz reprezentują moment transformacji

z fizycznego do duchowego ciała Jezusa. Ich stawiennictwo świadczy o tym, że Jezus jest ciągle obecny w pustym grobie. Jej "wizja aniołów" w pewnym stopniu przypomina to, co widzą kobiety w pozostałych trzech Ewangeliach, zwłaszcza w Łk (por. Łk 24,4-7; Mk 16,6-7; Mt 28,5-7).

Aniołowie pytają jej „czemu płaczesz?” (J 20,13). Siła tego pytania prawdopodobnie oznacza, że nie powinna płakać, ale zamiast tego rozradować się przed pustym grobem. Maria nie była jednak w stanie tego zrobić. Powtarza im to co powiedziała uczniom (por. J 20,2), z tym wyjątkiem, że jej troska o brakujące ciało staje się bardziej osobista – „zabrano Pana mego” (J 20,13). W wersecie 13. czytelnik dostrzega jej lęk, jej rozpacz, jej skończoność i brak poznania. Ponownie usłyszała to samo pytanie „czemu płaczesz?” (J 20,15), tym razem od Jezusa. Pytanie Jezusa świadczy to o wyjątkowej znajomości psychologii kobiety – rozpoczyna pytaniem o jej emocje, uczucia, dopiero potem przechodząc do relacji pomiędzy Marią a Nim. Maria Magdalena rozmawia z Jezusem o Jezusie, nie zdając sobie sprawy z kim rozmawia. Żaden z obrazów, które zobaczyła – odsunięty kamień, dwóch aniołów, w końcu samego Pana – nie spowodowały, że zmieniła swoje zdanie i ciągle upierała się, iż został zabrany i pochowany. Na początku Maria rozpoznaje w Jezusie ogrodnika - ὁ κηπουρός (o kēpuros) (por. J 20,15). Zaimek ὁ (o) świadczy o tym dookreśleniu ogrodnika jako tego jednego, konkretnego. Natychmiast czytelnik zostaje przeniesiony do rajskiego ogrodu Eden, do Rdz, gdzie na początku Bóg stworzył (por. Rdz 1,1, J 1,1-5). Pan zawołał kobietę imieniem: Μαριάμ (Mariam) (por. J 20,16). Maria rozpoznaje swojego nauczyciela, swojego pasterza, który zna swoje owce i nazywa je po imieniu. Zwraca się do Niego ραββουνι ὃ λέγεται διδάσκαλε (rabbuni o legetai didaskale) Rabbuni, co znaczy Nauczycielu (por. J 20,16). Autor od razu wyjaśnia znaczenie tego słowa. Tłumaczenie hebrajskiego słowa Rabbuni może oznaczać, że pierwszymi odbiorcami Ewangelii mieli być Grecy, dla których to pojęcie mogło być obce. Żydzi rozumieją ten zwrot, więc, gdyby miała być skierowana do środowiska żydowskiego, tłumaczenie z pewnością nie byłoby wymagane.

Nagle Jezus mówi: „nie zatrzymuj mnie” (por. J 20,17) w dosłownym tłumaczeniu: „nie dotykaj mnie”. Tekst Ewangelii nie opisuje dokładnie momentu, w którym Maria Magdalena zaczęła dotykać Jezusa. Z tego fragmentu wyłaniają się dwie możliwości: (a) Jezus zakłada, że byłoby naturalne, że dotknie jego ciała. Kobieta widziała jego autentyczną śmierć na krzyżu, znała konkretnego człowieka Jezusa, którego można dotknąć, poznać, doświadczyć jako rzeczywistego; (b) kobieta już Go dotyka. Prosi ją, aby przestała Go dotykać, nie dlatego, że jest ascetyczny lub powściągliwy, ale dlatego, że historia musi iść naprzód, aby mógł wstąpić do Ojca, który początkowo go posłał. Od samego początku czytelnik rozumie, że powrót Jezusa do Ojca, jest ostatecznie nieunikniony. Choć czytelnik zdaje sobie z tego sprawę, Jezus oświadcza to Marii, aby nie poczuła się przez Niego odrzucona. Następnie prosi ją, aby udała się do uczniów i przekazała im słowa Pana (por. J 20,17). W tym momencie Maria Magdalena, powołana przez samego Chrystusa, staje się apostołem Dobrej Nowiny o Zmartwychwstaniu.

Choć przez tradycję tożsamość Marii Magdaleny została błędnie zinterpretowana, warto pamiętać, że według świadectwa św. Jana, Maria z Magdali jest pierwszym świadkiem Zmartwychwstatego. Trudno się dziwić, że przez Ojców Kościoła została nazwana *Apostola Apostolorum* – Apostołą Apostołów. Odegrała główną rolę podczas odkrycia pustego grobu. Dzięki Jej świadectwu dowiedzieli się o tym inni uczniowie. To ona zostając sama przy grobie rzewnie płakała na myśl o stracie swojego Pana. Jej wrażliwość została doceniona. Jezus przyszedł do Niej, niosąc ze sobą słowa otuchy i pocieszenia. „Św. Maria Magdalena jest tutaj przykładem prawdziwej i autentycznej ewangelizatorce, czyli zwiastunki Dobrej Nowiny, oznajmiającej wielkanocną radość”.

#### Źródła:

1. Burnet R., *Maria Magdalena. Od skruszonej grzesznicy do oblubienicy Jezusa*, Poznań 2005.
2. Clark-Soles J., *Mary Magdalene: beginning at the end*, Character studies in the Fourth Gospel, 2013, s. 626-640.
3. Farelly N., *The Disciples in the Fourth Gospel. A Narrative Analysis of their Faith and Understanding*, Tübingen: Mohr Siebeck, 2010.
4. Klinkowski J., *Kobiety biblijne w życiu społeczno-religijnym na tle starożytnej kultury*, Legnica: Biblioteka im. Jana Pawła II Seminarium Duchownego Diecezji Legnickiej, 2016.
5. Kręcidło J., *Nowe życie uczniów Jezusa*, Rozprawy i Studia Biblijne, Warszawa: Vocatio, 2009.
6. Maccini R., *Her Testimony is True: Women as Witnesses According to John*, Sheffield: Sheffield Academic Press, 1996.
7. Michaels J. R., *The Gospel of John*, Grand Rapids-Cambridge: William B. Eerdmans Publishing Company, 2010.
8. Popowski R., *Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, (Prymasowska Seria Biblijna), Warszawa: Vocatio, 2007, s. 296.
9. [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/ccdds/documents/articolo-roche\\_maddalena\\_pl.pdf](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccdds/documents/articolo-roche_maddalena_pl.pdf) [dostępność: 21 marca 2024].